

<http://biznes.onet.pl/waluty/komentarze/ruchy-spore-ale-piatek-konczymy-blisko-pozimow-otwarcia/w7c1v>

## **Ruchy spore, ale piątek kończymy blisko poziomów otwarcia 15.02.13**

**Plotki na temat wyniku spotkania G20, niespójne oświadczenia od G7 oraz słabe dane makro ze Strefy Euro inicjowały ruchy na wspólnej walucie. Rynek złotego był pod wpływem czynników globalnych oraz wyczekiwał cały tydzień na dzisiejsze dane o inflacji, która okazała się zdecydowanie niższa od prognoz.**

Tydzień na EUR/USD zamyka się w kilkadziesiąt pipsów poniżej poniedziałkowego otwarcia (1.3350 vs 1.3320). Nie oznacza to jednak, że przez ostatnie dni nic się nie działo. Po pierwsze już na początku tygodnia rynek spekulował na temat ustaleń w sprawie polityki kursowej największych gospodarek świata. Z miękkich informacji mieliśmy także wypowiedzi dotyczące polityki monetarnej danych krajów, czyli komentarze amerykańskiej podsekretarz stanu w Departamencie Skarbu, Lael Brainard popierające wysiłki Japonii walki z deflacją, francuskiego ministra finansów Pierre Moscovici, który wyraźnie dawał do zrozumienia, że Francja jest zainteresowana stabilniejszym (a właściwie słabszym) kursem euro oraz publikację dzisiejszego wywiadu z Jensem Weidmann'em dla Bloomberg'a, który zapewniał, że EBC nie będzie obniżać stóp procentowych by osłabiać euro. Wszystkie te wypowiedzi jednak miały krótkotrwały wpływ na rynek.

Inwestorzy przed wszystkim zareagowali na czwartkowe dane o PKB z Niemiec, Francji oraz ze Strefy Euro. Zarówno zbiorczy raport ze wspólnego obszaru walutowego jak i z poszczególnych gospodarek europejskich posługujących się euro był recesyjny oraz gorszy od prognoz. Spowodowało to znaczną przecenę EUR/USD (z okolic 1.3450 poniżej 1.3350). Po tak silnych spadkach w czwartek rynek nie był w stanie nawet na chwilę powrócić ponad poziom 1.3400.

Techniczna sytuacja zarówno na wykresie obejmującym tydzień jak i cały rok nie wygląda zachęcająco dla byków. Istnieje spora szansa, że skutecznie przetestujemy poziom wsparcia na poziomie 1.3330-1.3320 (23.6% zniesienia Fibonacciego). Kolejnymi przystankami w spadkach może być zakres 1.3290-1.3260 gdzie znajduje się 50 sesyjna średnia krocząca oraz dolne przedziały zmienności z połowy stycznia. Gdyby te wsparcia nie wytrzymały otwiera się wtedy droga do poziomu 1.3080 (38.2% zniesienia Fibonacciego, szczyty z grudnia 2012 oraz dołki z początku stycznia). Jako, że jest to silne wsparcie powinno ono zatrzymać nawet gwałtowny ruch w dół. Scenariusz alternatywny, czyli powrót to z wzrostów zakładałbym dopiero po przebiciu 1.3500 w górę.

### **Cały tydzień wyczekiwania na dane o inflacji**

Para EUR/PLN właściwie cały tydzień poruszała się w kanale zmienności 4.1500-4.1800. Co pewien czas testowała dolne granice tego zakresu korzystając z rekordów na amerykańskim parkiecie lub dochodziła do górnego ograniczenia zmienności przy pogarszającym się sentymencie globalnym. Widać jednak było, że złotówka czeka na dzisiejsze dane o inflacji. Te z kolei okazały się znacznie niższe (1.7% r/r) niż rynkowe przewidywania zawierające się w granicach 1.9%-2.0% r/r. Równie o godzinie 14.00 nastąpił ponad 1 groszowy wystrzał na parze EUR/PLN. Czy ten ruch okaże się trwały przekonamy się w najbliższych godzinach, ale z fundamentalnego punktu widzenia wolniejszy wzrost cen wywoła większą presję na obniżkę stóp procentowych (można już

zaryzykować stwierdzenie, że marcowe cięcie zaczyna być dyskontowane), a to w konsekwencji powinno osłabiać krajową walutę.

Z technicznego punktu widzenia wybicie się z zakresu zmienności 4.1500-4.1800 otwiera drogę to testowania najpierw poziomu 4.2000 (najwyższych dziennych kursów zamknięcia się pary w styczniu), a następnie dojście do 4.2300 czyli 50% zniesienia Fibonacciego. Gdyby jednak udało się zamknąć piątek poniżej 4.1800 (mniej prawdopodobne) scenariuszem bazowym na następne dni byłby nadal przedział zmienności 4.1500-4.1800

### **Rzut oka na kolejny tydzień. Ważne dane makro**

Gdy już rynek przetrawi przez weekend oświadczenie po szczycie G20 w następnym tygodniu będziemy się skupiać na raportach makroekonomicznych. Będą one o tyle ważne, że mogą albo potwierdzić nadchodzące ożywienie gospodarcze w Niemczech, albo wprowadzić znaczne wątpliwości co do tej koncepcji. Kluczowe dane dla naszego zachodniego sąsiada to wtorkowy ZEW, czwartkowe PMI dla usług i dla przemysłu oraz piątkowe IFO. Jeżeli raporty okażą się równie silne jak w poprzednim miesiącu może to spowodować znacznie wzmocnienie się wspólnej waluty, a nawet powrót do wzrostów na EUR/USD. Z drugiej strony jeżeli odczyty będą słabe możemy obserwować silne spadki wartości euro i niewykluczony jest test okolic 1.3000.

Krajowy rynek również będzie pod wpływem danych z Niemiec. Jedynym oderwaniem się od globalnego sentymentu będą wtorkowe odczyty produkcji przemysłowej. Jeżeli okażą się one gorszą od prognoz analityków (obecnie w granicach minus 3% r/r) oraz szacunków Ministerstwa Gospodarki (minus 3.5% r/r) możemy obserwować podobne osłabienie się PLN jak po dzisiejszych odczytach inflacji. Zapowiada się więc kolejny ciekawy tydzień dla inwestorów walutowych.